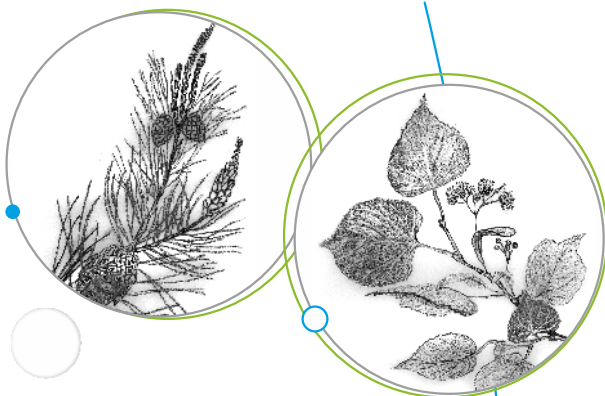




Jesteś zmęczony, odpocznij chwilę,
bo czas masz spędzić u nas mile.
Okolice podziwiał śmiało,
bo czasu masz nie mało.

Dojdź do domu, który afrykańskie zwierzę,
w dzień i w nocy strzeże.
Te śliczne kociaki teraz policz już,
a żałować nie będziesz, skarb czeka tuż, tuż.

Drogą kamienistą idź prosto w dół,
tylko nie zabłądź boś nie wół.
Na prawą stronę skieruj wzrok,
a ujrzysz wiele pokrzyw co krok.

Pokrzywa zwyczajna jest używana na sposobów wiele,
jest rośliną leczniczą, wiedzą to nasi przyjaciele.
Jest jadalna dla ludzi i w kosmetyce wykorzystywana,
a nawet przez zwierzęta jest bardzo lubiana.
Lecz gdy zrywasz pokrzywę — nie bądź bez troski,
uważaj na jej parzące włoski.

Gdy już dojdiesz do dróg rozwidlenia,
idź w lewo bez zastanowienia.
Dojdź szybko do następnego skrzyżowania
i zabieraj się bez zwłoki do rachowania.
Jest asfalt i dwie nieznane drogi,
Ty się nie załamuj i w prawo kieruj nogi
Przy domu od drogi policz kulki na płocie
i nie myśl przy tym o drogocennym złocie.

Dojdź do krzyża i odpocznij chwilę,
tutaj w maju chwalimy Maryję.
Uważnym bardzo być należy,
bo skarb gdzieś tutaj na pewno leży.

Teraz przydadzą się liczby cztery,
które zebrałeś w czasie spaceru.

Od pierwszej liczby zebranej przez Ciebie,
odejmij pięć i już niebawem będziesz w niebie.
Wynik podziel na połowę
i na tą godzinę skieruj swoją głowę.
Pozostałe liczby zsumuj teraz Bracie,
zrób tyle kroków i nie myśl o swej chacie.
Dotarłeś do domu numer dwadzieścia i cztery,
szukaj wzrokiem przy drodze dwie studzienki w ziemi.
Teraz trochę gimnastyki po drodze,
pokonaj ten odcinek skacząc na jednej nodze.

Za drugą studzienką skręć w prawo
i zmierzaj do skarbu żwawo.
Czerwony przystanek tutaj jest,
między ziołami skrzynię ze skarbem znajdziesz.

Wpisz się do książki, zapisz przeżycia,
wiele w okolicy jest różnych wypraw do przebycia.
Do Doliny Baryczy serdecznie zapraszamy,
moc wrażeń i przygód tu zapewniamy.

Miejsce na SKARB



Więcej informacji o Wyprawach na stronach: www.WyprawyOdkrywcow.pl

Opiekun Wyprawy: Izabela Chaszczewicz
Autorzy tekstu: Mieszkańcy Łaz
Konsultacje: Krzysztof Szustka — trener Questingu
Projekt: FJU FJU Iwona Wiśniewska



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Europa inwestująca w obszary wiejskie,
Zadanie realizowane w ramach działania „Funkcjonowanie LGD, nabywanie umiejętności i aktywizacja
PROW 2007-2013”, dofinansowanego z krajowych środków publicznych i środków pochodzących
z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW 2007-2013.



Questing

WYPRAWY ODKRYWCÓW



ZDROWE i pachnące ŁAZY



GDZIE to jest?

ŁAZY Małe i ŁAZY Wielkie tworzą sołectwo ŁAZY w Dolinie Baryczy, w gminie Krośnice. Panuje tu specyficzny mikroklimat — przed wojną Łazy były miejscowością uzdrowiskową! Dojechać do Łaz można drogą krajową nr 15 (Trzebnica-Ostróda; odcinek Trzebnica-Milicz). W Łasowicach zjeżdżamy w kierunku Bukowic i jedziemy przez las ok. 5 km. W Łazach Wielkich na skrzyżowaniu przy remizie OSP skręcamy w prawo, dojeżdżamy do parkingu przy świetlicy w Łazach Małych — to tu rozpoczynamy naszą wyprawę.

JAK SZUKAĆ skarbu?

Podczas wyprawy musisz zdobyć potrzebne liczby, których zebranie umożliwi Ci dotarcie do skarbu. (Przyda Ci się długopis.) Trasa prowadzi przez część miejscowości po drodze gruntowej. Dostosuj ubiór i buty do wędrowki. Kiedy znajdziesz Skrzynię Skarbów, w Księdze Wypraw podziel się wrażeniami. Pieczęć odbij na swojej karcie: „Miejsce na Skarb”, na dowód ukończenia Questu (szlaku). Życzymy udanej wyprawy!

TEMATYKA

Podczas wyprawy poznasz kilka roślin i ziół. Dowiesz się jak wyglądają, gdzie je znaleźć i jaką uzdrowicielską moc mają. Dodatkowo spacer w specyficznym mikroklimacie Łaz Małych poprawi Twoje samopoczucie.



I rozpoczynamy...

WITAMY CIĘ w ŁAZACH Turysto nasz drogi.
Dziękujemy, że przyjechałeś w te zielarskie progi.
Mieszkamy tu pośród lasów i kwiatnych łąk,
utrzymujemy się z pracy własnych rąk.

Zapraszamy na wyprawę o roślinach, one zdrowie dają,
a wszystkie gospodynie w ogródkach je mają.
Dowiesz się jak zioło wygląda, jak smakuje,
gdy je zobaczysz lub w potrawie skosztujesz.

Wyprawę rozpocznij z parkingu przy świetlicy,
zaparkuj samochód i stań twarzą do ulicy.
Ruszał w prawo polną drogą za świetlicą
i zacznij zachwycać się naszą piękną okolicą.

Po prawej stronie masz ni to łąkę ni polanę,
powąchaj zioła w drodze napotkane.
Mamy u nas ziółek całą już aptekę,
miętę na herbatę, lipę na pociechę.

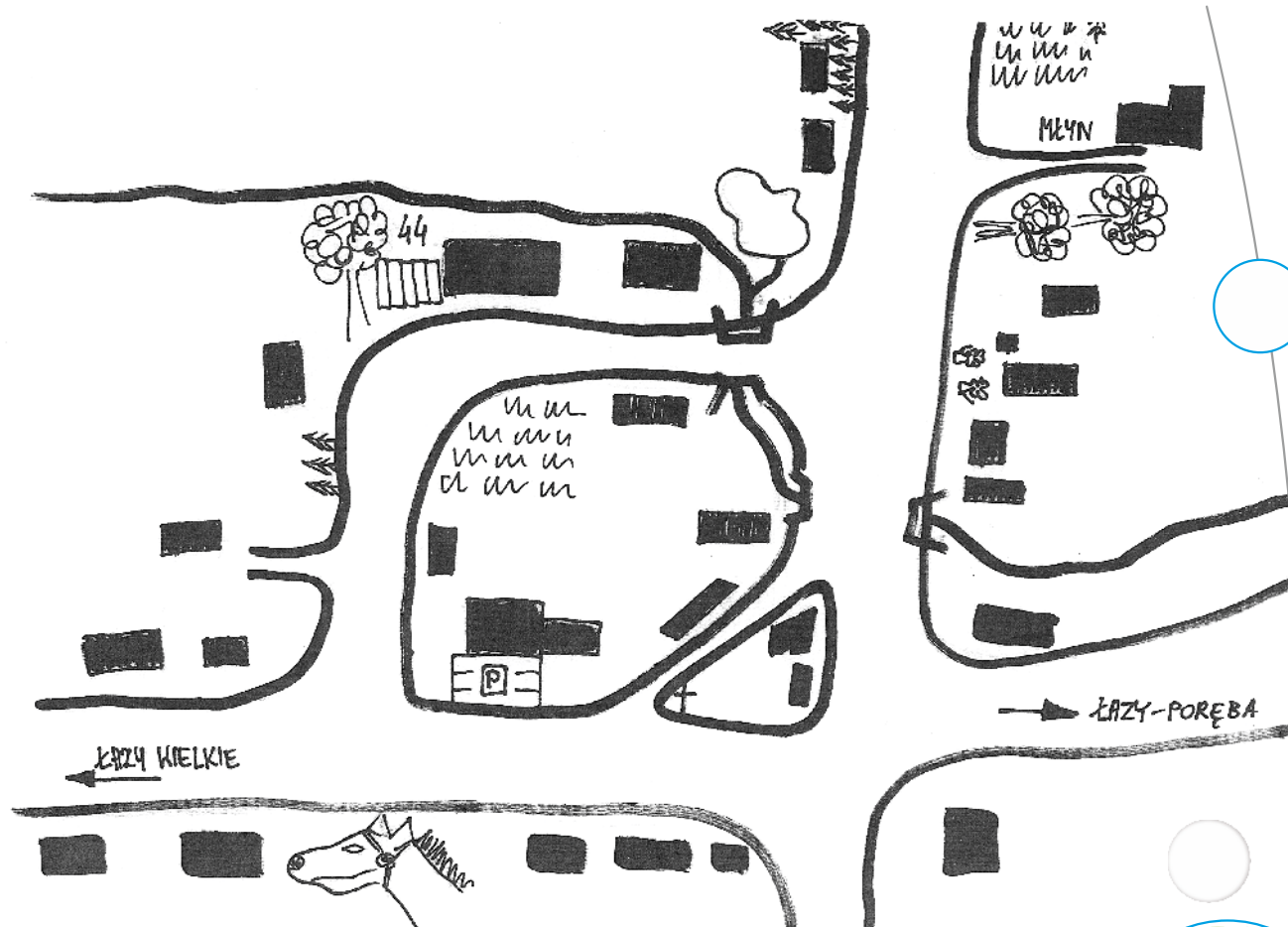
Cząber do fasoli, aby brzuch nie bolał,
piołun... gdy zaboli.
Miód z mniszka na duszę,
maść z babki na rany i pokrzywę na nerwy...
życiem skołatane.

Idź dalej prosto do numeru czterdzieści i cztery.
Pod lipą przystań, deski na bramie przelicz.
Zanim skrócisz w prawo, zapamiętaj te numery,
które miejsce skarbu wskażą bez bajery.

W lecie lipa przepięknie tu zakwita
i pracowite pszczołki chętnie wita,
które słodki nektar zbierają
i wspaniały, lipowy miód na przeziębienie dają.

Dalej drogą piaszczystą przed siebie,
czuj się Kolego jakbyś był w siódmym niebie.
Za mostkiem musisz w lewo skrócić,
kamienną drogą iść i się nie zmęczyć.

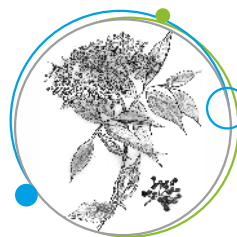
Po lewej stronie czarny bez ma ogrom witaminy C,
lecz świeże owoce – broń Boże nie!
Podgrzane lub wysuszone jedz, bo świeże toksyczne są,
mdłości lub wymioty u każdego spowodują.



Do ostatniego przed sosnami domu z lewej strony,
dojść musisz nie zmęczony.
Na ostatnim słupku warstwy cegieł przelicz,
na żadne ulgi jednak tutaj nie licz.

Tu rosną sosny ukryte w mgły welonie,
wnet zapach sosn żywiczny Cię owionie.
My pędy sosn wiosną zrywamy i cukrem sypimy,
a zimą gdy kaszel – syrop sosnowy pijemy.

To już koniec ziołowej wioski,
więc zawróć i czuj się dalej bez troski.
Zioła po drodze oglądaj,
czy dziurawiec i nawłóć rośnie – spoglądaj.



„Dziurawiec – posłuszne ziele,
wątrobie, jelitom – ulgi daje wiele.
O jakże dla nas łaskawe
są twoje listki dziurawe.”

Tu wim i Niemen mimo ją zwali,
zwiastunem jesieni ją uznawali,
dla bydła domowego rośliną trującą,
rośliną miododajną okrzyczana,
przez pszczoły uwielbiana.

Po lewej stronie był młyn przed latami,
gdzie okoliczni mieszkańcy przyjeżdżali furmankami.
Kiedyś młynarz miał mękę, bardzo się przykładął,
a gospodarz później smaczny chlebek z ziółkami zjadał.

